

Część Urzędowa.

Rada Muncypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Otrzymany przy Reskrypcie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrz. i Policji rapport delegowanych Doktorów Członków Rady Ogólnej Lekarskiej, dla zaspokojenia troskliwości Obywateli i Mieszkańców, z powodu rozgłoszenia o zbliżającej się do tutejszej Stolicy chorobie; podaie do wiadomości publicznej w następującej treści: Że mimo ścisłego wyexaminowania jeńców rossyjskich do przedmieścia Pragi z pod Siedlec sprowadzonych, po przekonaniu się w szpitalach tamtej okolicy, nie znaleźli delegowani Członkowie najmniejszego śladu cholery oprócz kilku chorych i zapalenie płuc na febrę przerywaną i dyssenterją; nadto badani niewolnicy z korpusu Jenerała Pahlena II, wszyscy jednomyślnie stwierdzili, że w lazarecie siedleckim nie słychać nawet o panującej cholery ani o innej epidemicznej chorobie. Działo się na posiedzeniu w Ratuszu Głównym Miasta Stołecznego Warszawy dnia 16 kwietnia 1831.

Vice-Prezydent
Schuch.
Paszkowski.

Intendent Jeneralny Wojska.

Potrzebując na zaopatrzenie magazynów w stolicy, do kilkudziesiąt tysięcy funtów okrasy, to jest: sadła i słoniny, wzywa osoby, chcące się podjąć dostawy tego artykułu; aby opieczetowane deklaracje, z wymienieniem: za jaką cenę najmniejszą, funt okrasy dostarczyć obowiązują się, tudzież nazwiska i miejsca zamieszkania, na dzień 20 b. m. i r. na godzinę 10 zrana do Bióra Intendenta Jeneralnego, posiedzenia swoje w Pałacu Namiestników Królewskich odbywającego, nadesłały; w którymto terminie członek, delegowany przez Intendenta Jeneralnego, upowazniony jest do otwarcia tychże deklaracji, w przytomności Interessentów, i z ofiarującym najkorzystniejszą cenę dla skarbu publicznego w deklaracji złożoney, do zawarcia formalnego kontraktu.

w Warszawie dnia 15 kwietnia 1831 r.
Senator Kasztelan Jenerał
Alexander Hr. Bniński.
Sekretarz Jeneralny
Kamieński.

Intendent Jeneralny Wojska.

Potrzebując do zaopatrzenia Twierdzy Modlina, następujących artykułów, jako to:

- | | |
|----------------------------|------|
| 1. Wina Francuzkiego garcy | 120. |
| 2. Ryżu funtów | 300. |
| 4. Wina czerwonego garcy | 40. |
| 4. Chrzanu funtów | 300. |

Wzywa osoby, chcące się podjąć dostawy tych artykułów, aby opieczetowane deklaracje i próbki, z wymienieniem iak najniższej ceny garca wina funta ryżu i chrzanu, tudzież nazwiska miejsca i zamieszkania, na dzień 20 b. m. na godzinę 10 do bióra Intendenta Jeneralnego, posiedzenie swoje w pałacu Namiestników Królewskich odbywającego, nadesłały, w dniu zaś 21 o godzinie 10 przed południem członek delegowany przez Intendenta Jeneralnego, upowazniony jest do otwarcia tychże deklaracji, w przytomności Interessentów, którzy takowe deklaracje nadesłałi, i z ofiarującym najkorzystniejszą cenę dla skarbu publicznego w deklaracji złożoney, do zawarcia formalnego kontraktu.

w Warszawie dnia 16 kwietnia 1831 r.
Senator Kasztelan Jenerał
Alexander Hr. Bniński.
Sekretarz Jeneralny
Kamieński.

Dozor Szpitali Wojskowych.

Kiedy jedną z najnaglejszych potrzeb szpitali jest dostarczenie bieleziny, czynna pomoc Pani Herbeau tem większy wkłada na dozor obowiązek oświadczenia zasłużoney wdzięczności; im więcej była skuteczna. Zaczna ta osoba dostarczyła już własną ręką pokraianych i w części darmo uszytych 1500 koszul i 1200 przescieradeł. Godny naśladowania przykład, niech dobroczynne Polki raczą podobną walecznym ryerczom nieść pomoc, niech biorąc płótno w znacznych ilościach, zechcą ie między biedne osoby do szycia za opłatą ustanowioną rozdzielać; tym sposobem podwójnie staną się użytecznemi. Dozor ufając iż odezwa ta trafi do serca zacnych obywaterek, ma zaszczyt zaprosić ie, iżby w tym celu do iego bióra w pałacu Saskim w pawilonie od ulicy Królewskiej teraz umieszczonego, zgłaszać się raczyły.

w Warszawie d. 15 kwietnia 1831 r.
Prezes X. T. Lubiński.
Sekretarz Jlny
Woyczyński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Podaie do publicznej wiadomości, że na dniu 30 kwietnia r. b. od godziny 10 przedpołudniem poczynając, w biurze Kommissy Woiewódzkiej odbywać się będzie licytacja

na jednoroczne procen. 1831/37 wydzierzawienie propinacyi we wsi fabrycznej Białogonie i w karczmie Biesak zwanej, w obwodzie Kieleckim położonych. Licytacja zaczynać się będzie od summy dotychczasowej wynoszącej złp. 2665 gr. 3; zatem każdy mający chęć starania się o tę dzierzawę, zechce w oznaczonym czasie i miejscu zgłosić się, a przytem zaopatrzyć się w vadium wyrównujące 1/4 części wyżej wymienioney summy, oraz w dowody do usprawiedliwienia kwalifikacyi do dzierzawy potrzebne.

w Kielcach dnia 28 marca 1831 roku.
Rada Stanu Prezes.
Wielogłowski.
Sekretarz Jeneralny
Zamoyski.

Kommissya Woiewództwa Sandomierskiego

Podaie do publicznej wiadomości, iż w skutek reskryptu Kommissy Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 24 stycznia r. b. nr. 88,006 dnia 10 maja r. b. odbywać się będzie w biurze tutejszej Kommissy sekcyi leśney, licytacja na trzechletnie wydzierzawienie folwarków w Kociołkach i Pienkach leśnictwie Kozienice, poczynając od 1 czerwca r. b. Czynsz roczny na praetium fisci ustanowiony jest złp. 1900; każdy zatem życzący sobie pomienione realności zadzierzawić, zechce się w oznaczonym terminie i miejscu zaopatrzyć w vadium stawić.

w Radomiu dnia 7 kwietnia 1831 roku.
Prezes
Januszkiewicz.
Sekretarz Jeneralny
Pawlikowski.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

— Umieszczamy tu opinią komitetu lekarskiego o cholery, wspomnianą w obwieszczeniu Kommissy Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 14 b. m. (Nr. 103 Powsz. Dzien.)

Postrzeżenie nad chorobą (holera morbus zwaną), i wnioski o iey naturze zrobione przez nadzwyczajny komitet lekarski, ustanowiony w mieście Moskwie za rozkazem Cesarza Mikołaja.

Nadzwyczajny komitet lekarski ustanowiony w mieście Moskwie i złożony z najznakomitszych w Rossyi lekarzy, mając sobie poleczone przez Najjaśniejszego Cesarza Rossyi rozpoznać, czyli po ustaniu choroby Cholera w mieście Moskwie jest potrzebnem iakowe oczyszczanie towarów z tegoż miasta wychodzić mających, w celu uniknienia roznieść się mającey przez takowe towary zarazy; komitet rzeczony zażądał opinii w tej mierze członków

Rady lekarskiej tamże w oczach 24 lekarzy składającej się, i zrobił zapytanie teyże Rady lekarskiej? „Czyli zaraza choroby Cholera, może się komunikować przez towary i jakie kolwiek efekta, tudzież w jakim stopniu.

Ze złożonych zdań szczegółowych dwudziestu czterech członków teyże Rady lekarskiej, przekonał się komitet, że trzech tylko członków przypuszczało możliwość komunikowania się zarazy tey choroby przez towary i efekta, i to pod pewnymi tylko warunkami. — Osiemnastu zaś zupełnie komunikowania się oney zaprzeczało, a jeden z członków Rady lekarskiej lubo przypuszczał pierwiastkowo możliwość komunikowania się zarazy przez towary, wszelako po dokładniejszym przekonaniu się, uznał potrzebę wykazania towarów, inny zaś sądził, że dla samego zaspokojenia obawiających się zarazy, wykazanie towarów jest potrzebnem; inny znowu utrzymywał, iż lubo niema zupełnego przekonania o zarażliwości w tey chorobie przez towary, wszelako radził, aby dla wszelkiego bezpieczeństwa, pewne towary n. p. sukna były chlorkiem wapna wykazane, inne zaś przewietrzane tylko. Po roztrząśnieniu których zdań nayskrupulatniejsem, jako wprzód miocie tak ważnym, komitet uczynił swój wniosek i jednomyślnie postanowił następujące prawidła.

1. Że skoro dotychczasowe urządzenia kwarentanny i oczyszczania towarów, tudzież wszystkich efektów zagrażać mających rozszerzeniem choroby cholera, opierają się iedynie na zasadach przyiętych względem ostrożności zachować się winney, co do zarazy morowej w braku dokładnych dowodów i przekonania o stopniu zarażliwości choroby cholera, przeto teraz skoro doświadczeniami pewnymi natura zarażliwości już jest wyjaśniona, oddzielne zatem względem tey choroby prawidła ostrożności przepisane być powinny.

2. Nigdzie albowiem niebyło tyle sposobności do zrobienia gruntownych postrzeżeń, i tylu razem mieć nadto zebranych uzdatnionych lekarzy: iak w ostatnich trzech miesiącach panowania tey choroby w mieście Moskwy, gdzie siedem tysięcy pięćset ludzi przeszło leczono na chorobę cholera a 52 ciał zmarłych na nią rozbierano anatomicznie i chemicznie 24 lekarzy. Na zrobionych tu zatem prostowaniach różnych, a przeciwnych sobie zdań dotychczasowych względem zarażliwości cholery, można zdać się z przekonaniem zupełnem polegać.

3. Lubo zdania członków Rady lekarskiej względem niemożności udzielania się zarazy cholery przez towary i efekta, nie są iednomyślne, wszelako oprócz większości zdań nierównie liczniejszych, za niezarażliwość tey choroby mówi ieszcze przeciw zarażliwości iey to nadto, że utrzymujący przeciwnie, krzyżują się sami w swych rozumowaniach, i tak ieden z nich mówi: że iad cholery nie jest tak lotnym iak morowego powietrza, a przytem iednak twierdzi, że istnieją przykłady liczne, w których pościel i suknie po chorych lub umarłych używane od zdrowych, zarażały ich tą chorobą. — Zresztą wyznać, iż więcej z porównywania *per analogiam* choroby tey z morową zarazą iak przekonania na doświadczeniu opartego wniosek ten czyni, gdyż memiał więcej nad 300 chorych tego rodzaju a zatem niemógł tak liczne zebrać dowody, odmienne od innych zdanie popierać mogące. Juny nadto członek teyże Rady Lekarskiej nadzwyczajney, mówi: że choroba ta Epidemiczna

nie jest zawisłą od zmian Atmosferycznych, ani od ciasnych mieszkań, ani od nie dostateczney odzieży, a przecież sam znewu twierdzi, że ludzie starzy, wystawieni na zaziębnienie, niezachowujący trzeźwości, skromności w iedzeniu i innych potrzebach dietetycznych, prędzey ulegają tey chorobie od innych.

Trzeci na koniec, utrzymujący możliwość zarażenia się tą chorobą przez Effekta, przywodzi przykład człowieka cierpiącego wole *Kropf*, któren dostał kurezu w nogach, gdy do zrobienia sobie kąpieli, używał kubła, którym poprzednio wynoszono wodę z waniem, w których się kąpali ludzie chorujący na cholere; lecz czyliżby ten przypadek mógł być iednym tylko przy 7,500 chorujących na cholere, i niemógł równie pochodzić z inney nie dostrzeżoney przez Lekarza przyczyny.

4. Przeciwnie zaś zdania o nieudzielaniu się choroby cholery przez Effekta, tym więcej są przekonujące, że nie tylko są oparte na większości zdań, ale nadto na doświadczeniach tym końcem czynionych, i tak członkowie Rady Lekarskiej zapewniali: że tych sukien swoich które nosili bywając w szpitalach między choremi na cholere, i z niemi w różny sposób mieli zetknięcie, używali po za szpitalem, bez wszelkiego oczyszczania, a nie zarazili przez to nikogą. — Nadto, że chorzy którzy ulegając cholere, nosili suknie futrem nawet podszyte, po wyzdrowieniu, gdy one znowu wdzieli na siebie, niedostali recydywy, ani też niemi innych zarazili. Nakoniec samo otwieranie ciał zmarłych na cholere, które przez cztery tygodnie co dzień prawie po cztery do pięciu godzin odbywało się, nie zaraziło żadnego ani z uskuteczniających one, ani z obecnych tak lekarzy iak pomocników, pomimo, że żadnych nie używali przeciw temu środków zabezpieczających; a wręście większa, że Lekarz któren przy sekeyi, obraził nożem rękę swoją kilka razy, natraf tylko okaleczone miejsca kamieniem piekielnym *lapis infernalis* i daley uskuteczniał swą czynność bez doznania złych ztąd skutków. — Jnwalida nadto ieden któren był napity, okaliczywszy się przy podobney sekeyi, dostał złośliwego w prawdziwrzodu, iak zwykły być skutkiem zjadliwości soków trupich, niedoznał iednak żadnych skutków cholery.

Ci nawet Badacze natury, którzy przypuszczają zarażliwość cholery pod pewnymi względami, nie dopuszczają oney przez pośrednictwo towarów i efektów.

5. Jeden z członków komitetu słusznie bardzo twierdził, że gdyby zarażliwość w tey chorobie mieć mogła miejsce przez towary i inne efekta, to w mieście Moskwy gdzie przez czas panowania choroby handel był zamknięty, a po ustaniu oney w listopadzie otworzył się, i towary w ruchu być zaczęły, bez poprzedniego onych wyczyszczenia, wykazania i wywietrzenia, musiałyby stać się przyczyną, tak nowego rozszerzenia się tey choroby w tem mieście, iak zjawienia się iey w tych miejscach, do których towary z miasta Moskwy przyszły, a przecież nigdzie tych skutków nie dostrzeżono.

6. Gdymy przypuścić można, że efekta są w stanie komunikować zarazę cholery, ileżby tego skutków niepokazało się w mieście Moskwy gdzie 1,500 chorych na cholere w swych prywatnych mieszkaniach leczyło się, a zatem nad któremi dozór policyjno lekarski nie mógł tak ściśle być zachowanym, a gdzie tylę sprzętów i efektów zarazę te przyjąć wsiebie i u-

dzielić ich innym domownikom musiałyby, iako więcej styczności mających z ludźmi, iak towary w sklepie upakowane leżące, do których chorzy przybliżać się niemieli potrzeby ani sposobności.

Zupełne atoli ustanie tey choroby w mieście Moskwy, szczęśliwie przekonywa o niezarażliwości tey choroby w takowym sposobie, a zatem i potrzebę wykazania i oczyszczania towarów wykazuje być zupełnie nie potrzebnem, a przytem tak trudne do uskutecznienia. Po zarazie nawet morowej według świadectwa wiarogodnych, niewidziano potrzeby i nie uskuteczniano wyczyszczania domów, tylko tych, które były istotnie zarażone i z których ludzie wymarli.

7. Zważywszy, że gdyby według dawnych zdań o zarażliwości cholery, zaraza oney przyszła do Moskwy z towarami prowadzonymi z jarmarku w Niższym Nowogrodzie, te towary z tamtąd nietylko do Moskwy ale i do Petersburga były wtedy sprowadzone, równie iak do innych miejsc handlowych i w tych między ludźmi są w obiegu, a przecież nigdzie więcej ta choroba nie miała miejsca; z tego zatem wnosić wypada, albo że cholera w Moskwy nie przez towary zakomunikowaną została, albo, że we wszystkich tych miejscach gdzie towary wzwyż rzeczzone sprowadzono, takowe wykazane i czyszczone, równie iak w mieście Moskwy być powinny.

8. Nakoniec, gdyby mimo dostateczności dowodów, o niemożności zarażenia się cholera przez pośrednictwo towarów, w niepewności przeciwnych temu opinii, nakazaniem być miało w mieście Moskwy z przesadzoney tylko ostrożności, zwrócić by i wtedy należało Rządową uwagę na znaczne szkody ztąd dla fabrykantów i handlujących wyniknąć mogące, przez znaczne zmniejszenie wartości towarów, tracić muszących przez takowe oczyszczanie i wykazania na ich kolorze, piękności i świeżości, a nadto przedłużenie obecney stagnacyi handlowey, która by wielu fabrykantów i kupców o stratę ich kapitałów, a wielką liczbę ludzi dziś z tego żyjących, na nędzę i głód narazić by musiało.

9. Z uwag tych wszystkich powyższych wywodził komitet swoy wniosek, że wszelkie nakazania i oczyszczania towarów w tych miejscach, gdzie cholera morbus panowała, jest niepotrzebnem i onemu ulegać żadne towary niemają.

Co też i zatwierdzonem przez najwyższy rozkaz zostało, z poleceniem, aby dla spokojności ogólney mieszkańców postrzeżenia powyższe nad chorobą cholera i wnioski ztąd wypływające komitetu drukiem ogłoszone były w Petersburgu dnia 4 stycznia 1831 r.

Cześć Nierzędowa

P O L S K A.

z Warszawy 17 kwietnia.

— Jenerał *Dwernicki*, którego korpus gazety zagraniczne, a osobliwie *Dostrzegacz austriacki* za zupełnie zniszczony wystawiali; którego jenerałowie *Witt*, *Kreutz* i *Rüdiger* przemagałą siłą obstarpi, nieśmiejąc iednak nań uderzyć; któremu feldmarszałek tak strasznie w raportach swoich groził, — wkroczył na Wołyn przeszedłszy Bug pod Kryłowem w nocy z 11 na 12 kwietnia. P. *Kaczkow*

ski, który tę wiadomość wczoraj przywiózł z tego obozu, opuścił go w Horochowie, podczas gdy kolumny ruszały w kierunku na Dubno i Krzemieniec. Późniejszych wiadomości niema. — W Horochowie zastał generał Dwernicki rekrutów wołyńskich których w dybach Rosyianie prowadzili. Spytał się ich: za jaką zbrodnią są uwięzieni; odpowiedzieli: że są niewinni, lecz że ich do wojska prowadzi. „Spytajcie się tych walecznych, rzekł wskazując na swoich żołnierzy, czyli którego z nich spotykała taka ohyda; wszyscy dobrowolnie pełnią powinność walczenia za Ojczyznę.“ Kazał ich z dyb uwolnić; wspaniały był widok, kiedy ułani i strzelcy nasi rozkuwali kaydany Wołyńców. „Uściskajcie się, rzekł Dwernicki, jesteście braćmi, tylko długą niewola was rozłączała.“ Wśród też radości i okrzyków, mieszały się szeregi z oswobodzonymi Wołyńcami. — Zapal jest powszechny, zewsząd spieszą obywatele z ofiarami i osobiście z orężem na oswobodzenie ziemi swojej.

— Wybornie odechwie śmiałego kawalerzystę, następująca odpowiedź Generała Dwernickiego. Mówiono mu, gdy ruszał na Wołyń, ażeby ze sobą wziął więcej armat. „Ey, to tylko ambaras w marszach, wszędzie tego trzeba pilnować; iak mi dział będzie potrzeba, to mi ich Rüdiger dostarczy.“

— Dnia 14 już całe brzegi Wisły były wolne od nieprzyjaciela; nawet w górę Wieprza cofnął się ku Kocku. — Zaraz po otrzymaniu wiadomości o rozpoczęciu kroków zaczepnych przez Naczelnego Wodza zaczęły wojska nasze nad Wisłą w Sandomierskiem przeprować się na drugą stronę. Napród przeszła brygada Pułkownika Łagowskiego, i spędzając Rosyan ze stanowisk stanęła obozem pod Józefowem, dalej ruszyły za nią dnia 7 na statkach bataliony Młajorów Koryckiego i Krzesimowskiego; w końcu przeprowała się reszta korpusu Generała Sierawskiego. Podczas przeprowy koło granicy austriackiej, dwóch Kozaków chciało się schronić do Galicyi; lecz przywitani wystrzałami straży austriackiej uciekli spieszenie za swoimi. W Kazimierzu zostawili Rosyianie kilkatysięcy korey zboża statki i sprzęty przygotowane do przeprowienia się przez Wisłę. Puławy spust oszli zupełnie, w pałacu potłukli wszystkie okna i zwierciadła, sprzęty porabali; biblioteka miała być właśnie w przygotowanych pakach przewieziona do Petersburga, lecz spieszny odwrót nie dozwolił tego, iednakże Officerowie pobrali sobie z książek co im się podobało. — Na trakcie do Lublina, ostatnie posterunki rossyjskie stoją w Garbowie.

— Do Lubeki przybył 10 b. m. okręt który Libawę 4go opuścił. Listy były jeszcze na pokładzie; z ustnych doniesień wiedziano; że w Libawie panowało wzburzenie umysłów i okręt rossyjski stał przed portem i ładowano nań wszystkie pieniądze i efekta skarbowe równie iak kasę celną z Połagi, dla uwięzienia ich, gdyby niebezpieczeństwo wzrosło. Wojska rossyjskiego nie było w Libawie, ale chwila oczekiwano Goo ludzi.

— Jeńcy wzięci pod Jganiem którzy dotychczas stali za Pragę, są częściami przyprowadzani do Warszawy. Officerów przywieziono do Brühlowskiego pałacu.

— Strzeleckie pułki rossyjskie 13ty i 14ty, które pod Jganiem taką klęskę poniosły, należą do najsławniejszych w wojsku rossyjskiem. W kampanii tureckiej, szczególnie się odzna-

czyły, i Cesarz Mikołaj nazywał je szumnie lwami warneńskimi (*les lions de Varna.*)

— Dominik Kowalski włościanin z wsi Czarnego Lasu Obwodu Warszawskiego z dóbr Młajora Czachowskiego, zbiegłego syna do domu, żołnierza z pułku 19 piechoty, sam przyprowadził do Kommissyi Rządowej wojny, dawszy mu Oycowskie napomnienie za występki, który w przekonaniu swoim naturalnem za zbyt wielki uważał.

— W Obwodzie Stanisławoskim, po rozproszeniu korpusu Rosena, kilkadziesiąt nieprzyjaciół wpadło do wsi Równie i wypoczywając otoczyli się powózkami, które zdołali uwięzić. Wieśniak z sąsiedniej wsi Strachowka, dowiedziawszy się o tem, uzbroidł gospodarzy teyże wsi, dawszy im karabiny znalezione po nieprzyjaciółach, a reszcie kosy i wyruszyli z tym husem do Równego, nieprzyjaciela z początku chcieli się opierać, lecz tak dzielnie Strachowianie natarli, że zdobyli cały ten tabor i wszystkich nieprzyjaciół otoczywszy, odprowadzili do Mińska.

— Jeden z Spekulantów przysłał do Berlina kilkadziesiąt nowych Polskich Dwuzłotówek z Orłem i Pogonią; Berlińczykowie płacili za każdą po 3 i 4 talary. W liście w tych dniach przysłanym z Berlina do Warszawy, jest usilna prośba, aby na wieczną pamiątkę przysłało choć cokolwiek drzewa z Olszyny Grochowskiej, tyle wslawionej d. 25 lutego.

— Kuryer Warszawski donosił wczoraj, że: po przykrych mrozach i śniegach, prawie aż do końca marca trwających, wiosna r. b. jest nadspodziewanie wczesną i przyjemną. Od dnia 3 b. m. i dniem i nocą ciągle trwa ciepło; w ogrodach nietylko gazony, ale i niektóre krzewy pięknie zielenieją. Od 2 dni niemal już Jaskulek ukazało się w Warszawie; i jeżeli przed dniem 19 b. m. gromoty z tey strony Karpatów dadzą się słyszeć przepowiedzenie Meteorologa Wiejskiego co do ioty sprawdzonem zostanie. (Przepowiednia Meteorologa spełniła się już, gdyż dnia 9 b. m. piorun spalił w Goszczynie wiatrak, i kiedy w Warszawie i jej okolicach największa panowała susza, tam padał deszcz ulewny).

ANGLIA

z Londynu 7 kwietnia.

— Przed kilku dniami, przybyła księżna Berry z swym orszakiem do Bath dla używania tamtejszych kąpeli mineralnych.

— Z wszystkich prowincy kraiu nadsyłaia ciągle doniesienia o entuzyazmie, z iakim się dowiedziano we wsiach i miasteczkach o powtórnem czytaniu bilu względem reformy parlamentu.

AUSTRYA

z Wiednia 31 marca.

— Król. pruski Generał Röder który tu był z nadzwyczajnym złączeniem, miał pożegnalne posłuchanie u Cesarza i wkrótce powróci do Berlina. Hrabia Ribeaupierre przybył tu z Neapolu i zabawi czas niejak.

BELGIA.

z Gandawy 4 kwietnia.

— Dziś popelniono znou okropny występki. P. Voortman ieden znayznakomitszych naszych fabrykantów, legł ofiarą rozhukanego pospółstwa. Nayprzód tłum ludu udał się do

iego zabudowań fabrycznych, żądając wydania armat, które tam miały być ukryte. Gdy ich nieznalesiono, tłuszcza dopuściła się rabunków i zniszczenia gmachów, czem właśnie jeszcze była zaięta w chwili przybycia właściciela. Był uzbrojony i chciał stawić odpór rabusiom lecz rozbroili go i powalili o ziemię. Zranionego oprowadzano po mieście, i równie iak dżicy swoją ofiarę, na targu piątkowym trzykroć wleczone go około drzewa wolności. Przypchnięto go do drzewa, którego niechciał pocałować, a gdy na koniec władze wyrwały go zrak okrutników dla zaprowadzenia go do więzienia, był na pół umarły i miał 13 ran. Wątpią, aby mógł odzyskać zdrowie, choć *Journal de Flandres* przeciwnie twierdzi.

— Czytamy w tutejszym dzienniku *Journal des Flandres*. Zapewniają nam: iż sam Król Ludwik Filip przedstawiał iednemu z deputowanych na kongress belgijski, który się znajdował w Paryżu, stosowność wybrania Xięcia Sasko Koburskiego na tron Belgii. „Kombinacya takowa, miał powiedzieć wspomniany Monarcha, załatwiłaby wszelkie trudności. Xiężę zaślubiłby się z iedną moich córek, a na przypadek ten, byłoby wspólnym interessem Anglii i Francyi, zachować niezawisłość korony Belgijskiej.

z Bruxelli 7 kwietnia.

-- Dnia 6 przybył tu p. Firmin Rogier sekretarz belgijskiego poselstwa w Paryżu, iako gońiec; mówią, iż przywiózł bardzo ważne depesze. Pogłoski obiegające o tey depeszy niosą, iż ona zawiera zupełne przystąpienie gabinetu paryskiego do protokołu konferencyi paryskiej z 20 stycznia, ścigającego się do oznaczenia granic Belgii. Powiadaia także, że Rząd francuzki donosił naszemu, iż zezwolił na zaięcie Luxemburga przez wojska związku Niemieckiego, i że Belgijczykowie będą zostawieni swemu losowi, gdyby się zbryną ręką chcieli sprzeciwić temu zaięciu. Natomiast ministeryum francuzkie miało się przychylnie oświadczyć względem pretensy naszych do lewego brzegu Skaldy i miało nam przyznać połowę naywyższej władzy Mastrochtu. Mówią: iż na dzisiejszem posiedzeniu kongressu, minister spraw zagranicznych będzie pytany względem osnowy przywiezionych przez pana Rogier depeszów.

FRANCYA.

z Paryża 7 kwietnia.

— Dziennik *National* twierdzi, iż po rozwiązaniu Izby deputowanych, nastąpi modyfikacya ministrów, a to w ten sposób że pan Guizot obemyie wydział spraw wewnetrznych, pan Bertin de Vaux publicznego wychowania, pan St. Aulaire spraw zagranicznych, a pan Dupin starszy, pieczęcie.

— Generał Seméle dowódzca jedney dywizyi, został uwolniony ze służby z powodu należenia do stowarzyszenia narodowego. Z tego samego powodu został oddalony z urzędu pan Lanjuinais, substytut król. prokuratora przy tutejszym trybunale pierwszey instancyi.

— Generał porucznik Bachelu umieścił w pismach publicznych list do ministra wojny, w którym prosi o uwolnienie siebie od służby gdyż postępowanie Rządu nie trafia do iego przekonania, a obowiązki, które ma iako deputowany i obywatel, byłyby sprzeczne z obowiązkami urzędnika.

Codziennie odkrywają więcej spisków. Policja chciała rewidować dom officera inżynierii, nazwiskiem *Marcos Artur* i zastała go nad pisaniem listu do generała *Mina*. Prócz tego, wiele osób było zawikłanych w tę, również jak w innej korespondencji z półwyspem. Officer wspomniany uszedł jednakże przez tylne okno swojego mieszkania i dotąd nie został schwytany. W mieszkaniu jego znaleziono wiele trójkolorowych kokard z napisem: „Niech żyje Francja! Niech żyje wolność! Niech żyje Konstytucja!” tudzież kilka trójkolorowych chorągwi, takich jakie niedawno znajdowano po ulicach Madrytu. Z zabranych papierów okazało się, iż do tej sprawy należało wielu Francuzów, i że wojsku rozdano wielkie kwoty pieniężne. Rewolucja miała wybuchnąć w Madrycie 19 marca.

PRUSSY

z Berlina 12 kwietnia

Pytanie względem pokoju i wojny, również tu, jak we Francji wszystkich zajmując; nikt sobie nie tai, że stan terażniejszy jest najgorszy ze wszystkich, i że godzina stanowcza, pod jakąkolwiek zawiłaby się formą, zasługuje na pierwszeństwo przed przykrą dla handlu i przemysłu szkodliwą niepewnością o przyszłość. Oświadczenia francuzkiego ministerium, nie sprawiły na publiczności również jak na rządzie takiego wrażenia, jakie sobie obiecywał p. *Kazimierz Perier*, a to zapewne dla tego, iż zwątpiono, aby posiadał moc, jakiej nadać sobie pozór. Z tąd to pochodzi, iż sądzimy się bliżsi porozumienia z Francją i stosowne do tego przedsięwzięmy kroki, mimo że ciągle mówią o utrzymaniu przyjacielskich stosunków. Przygotowania wojenne odbywają się z wielkim pospiechem, stan naszego skarbu dopuszcza nam utrzymywanie 9 korpusów, każdy po 38,000 wojska na stopie wojennej i opatrzenia ich potrzebnymi materiałami. Wyrwalność Belgiyczków względem utrzymania się przy posiadaniu Luxemburga po postanowieniu seymu związkowego, iż królowi hollenderskiemu jako wielkiemu księciu Luxemburga, powinna być dana żądana pomoc, musi niezbędnie stać się powodem do groźnych zawiłkań, gdy poseł francuzki w Frankforcie (nie wiadomo czyli z własnego natchnienia czyli też w skutek otrzymanej instrukcji) sprzeciwił się takowemu postanowieniu i uczynił wniosek, aby przy trwających ciągle względem Belgii układach, krok ten stanowczy jeszcze wstrzymano i oczekiwano końca negocjacji. Naturalnie, że niemożna było przychylić się do tego wniosku, i że po wyczerpaniu wszelkich środków zgody względem załatwienia sprawy Luxemburga, musiało się prawie zdawać niepotrzebnie rozpoczynanie powtórnych względem niej narad. Od mniejszego lub większego zacięcia się interessami Belgii ze strony Francji, zawisło teraz rozkrzewienie lub szybkie zakończenie kroków nieprzyjacielskich, do których sami Belgiyczkowie stali się przyczyną. Ministerium francuzkie, jeżeli chce zachować Europę od powszechnego zaburzenia, powinno przybrać stałe kolory, powinno się oświadczyć za wykonaniem protokółów londyńskich i nagannę proklamacją reienta wydaną do Luxemburczyków, odrzucającą również lekkomyślnie jak zuchwałę postanowienia mocarstw, których usiłowania względem rozłączenia stron spornych i nadania

Belgii niepodległego bytu, iakiego istotnie nigdy nie miała powinnyby być wynagrodzone z mniejszą niewdzięcznością. Że gabinet angielski mocno się zajmuje sprawą Belgii i nie lęka się uważać ją z stosownego stanowiska, tego dowodzi nota do księcia *Talleyrand*, w której lord *Palmerston* życzy sobie poznać widoki franc. ministerium ipomiiając wszelkie subtelności dyplomatyczne pyta po prostu: Czyli Francja pocłwała proklamacją reienta *Sallet de Chokier* do mieszkańców Luxemburga lub nie? i czyli w ostatnim przypadku zamierza popierać pretensje rządu belgijskiego do księstwa Luxemburg? musiałyby się bowiem uważać za wyłączone od konferencji względem sprawy belgijskiej. Jeżeli do nich chce nadal należeć, to najsilniejsze przestrzeżenie postanowień innych członków, byłoby niezbędnem, a każde im uchybienie przeniecierstwem. Tem prostym postępowaniem względem najtrudniejszego dyplomatycznego zadania, rozwiązanie szybko nastąpi, i każda wątpliwość względem pokoju lub wojny zostanie usunięta, jeżeli się utrzyma terażniejsza administracja Francji. Gabinet francuzki powinien się w tym względzie oświadczyć, nim Luxemburg będzie mógł być zajęty przez wojska związkowe. Jeżeli Francja przestrzeżać będzie obowiązanego dotychczas zamiłowania pokoju, to mamy wielką nadzieję uniknięcia wojny, jeżeli zaś nie, to bardzo krwawa rozpocznie się walka. Wszystkie w sprawie tej interessowane mocarstwa, już teraz starają się wystawić znaczne siły zbrojne; iakież dopiero czynione będą wysilenia, skoro wojna okaże się nieuchronną? Prussy i Austrya mają obecnie wspólnie już przeszło 600,000 wojska, a obadwa państwa mogą jeszcze siły swoje o połowę pomnożyć. Jakaz ogromna potęga będzie na ówczas zgromadzona, jeżeli i wojska związkowe będą stawione na stopę wojenną.

RUSSYA

z Petersburga 30 marca.

Cesarz mianował generała porucznika *Krassowskiego I*, dotychczasowego dowódcę 3 korpusu piechoty, zastępcą Szefa Sztabu pierwszej armii.

SZWECYA

z Sztokholmu 1 kwietnia.

Dnia 27 z m. przybyłtu par francuzki ienerał porucznik hr. *Sparre*; twierdzą iż ma zlecenie do naszego rządu.

TURCYA

ze Stambulu 11 marca.

Porta przez wydawane prawie codziennie nowe rozporządzenia okazuje gorliwość względem postępu w rozpoczętym planie cywilizacji. Mówią o tem, iż u nas nawet Uniwersytet ma być założony; wiadomo przynajmniej, że Sultan prosił o plan takiego instytutu posła francuzkiego hr. *Guilleminot*. W skutek tego zaprowadzonoby w klassach elementarnych, zamiast wykładanego zwykle w gymnazyach Franków języka łacińskiego, język starogrecki, a obok tego wymaganoby szczególniey nauczania się języka francuzkiego. Wynagrodzenie profesorów i wszelkie koszta przyymie skarb państwa na siebie, a przystęp otwarty dla każdego poddanego tureckiego bez różnicy religii. Ulice tak w Stambule iako też na przedmieściach przez odnowienie sklepów kupieckich

przybierają teraz piękniejszą postać, i wnowcy każdy musi być oświecony latarnią. Na uroczystość Bairamu robią nowe uniformy; a przeznaczone dla gwardyi Sultana mają się szczególnie odznaczać pięknnością i krojem francuzkim. Przez firman, iezdzenie na kulbakach tureckich zostało zakazane, te teraz powinny wszystkie być zrobione podług wzoru francuzkiego.

z Belgradu 9 marca.

Po przytłumieniu powstania Albańczyków *Reszid Basza* poświęcił całą troskliwość własnym swym interessom i mało zwracał uwagi na sprawy publiczne. Pozornie panująca wszędzie spokojność, obłudne zapewnienia wierności dla Porty ze strony Naczelników Albanii i Bośni, uspiły go tak dalece, iż ani się domyślał o spiskach, prawie pod okiem jego prze *Baszów Trawnika* i *Skodry* knowanych z Albanczykami i Bośniakami, a których celem było obalenie tronu Sultana. Ani się śniło *Reszid Baszy* lub komukolwiek z jego orszaku, o niebezpieczeństwach grozących sultanowi lub wezyrowi, gdy wybuchło powstanie, najniebezpieczniejsze ze wszystkich, iakie kiedykolwiek miały miejsce w państwie tureckim. Cała Albania, Bośnia i część Macedonii są zaburzone. *Basza Skodryjski* kierując ich poruszeniami, udał się osobiscie na granicę macedońsko albańską i tu zgromadził wojsko, z którym wyruszył przeciwko Stambulowi, a w tym samym czasie *Basza Trawnika* poszedł w kilka tysięcy ludzi przeciwko *Reszidowi Baszy*, który iak się zdaie, niema dostatecznych sił do własnej obrony, a tem bardziej do dodania odsieczki zagrożonej stolicy, słowem położenie sultana, jest bardzo niebezpieczne: Przywrócenie ianczarów ma być hasłem powstańców, obywateli podobnie kierowanych wpływem. Wojska regularne na które sultan mógłby może liczyć, zaledwo zdolają utrzymywać spokojność w stolicy, gdyby i tam powstanie miało stronników. Pokazywały one wreszcie przy każdej sposobności mniej odwagi, niż nieregularne milicje, które ożywia fanatyzm i chęć łupieztwa. Teraz więc wschód, może się znów stać interesującym pod względem politycznym, lecz niestety, stanie się znów widowiskiem godnego pozalowania krwi rozlewu. Słychać, iż Sultan dotychczas rozmyślnie ociągał się z opłaceniem Rosyi kontrybucyi wojennej i czynił rozmaite trudności, względem umówionego oddania powiatów oderwanych od Serwii. W ogóle po oddaleniu się wojsk rossyjskich, zdawał się znów być bardzo dumnym i zapominać, iż był iego iedynie przez umiarkowanie (?) Rosyi był przedłużony. Uzbrojenia Porty ściągają się po większej części do służby morskiej i zlatają się być obliczone na plan bardzo obszerny.

DONESIENIA PRYWATNE

Znaczna część starego żelaztwa, iako to: kratowego i innego, tudzież starey ale do użycia zdanej blachy, będzie drogą publicznej licytacji w dniu 18 kwietnia b. r. o godzinie gtey z rana poczynając, aż do ukończenia licytacji w pałacu Potockich przy ulicy Krakowskiej Przedmieście pod liczbą 415 za gotowe pieniądze sprzedaną, o warunkach u murgrabiego rzeczonoego pałacu dowiedzieć się można. Mających więc chęć do rzeczonoego kupna, na wspomniany dzień zapraszają się.

Cena pojedynczego exempl. gr. 10.